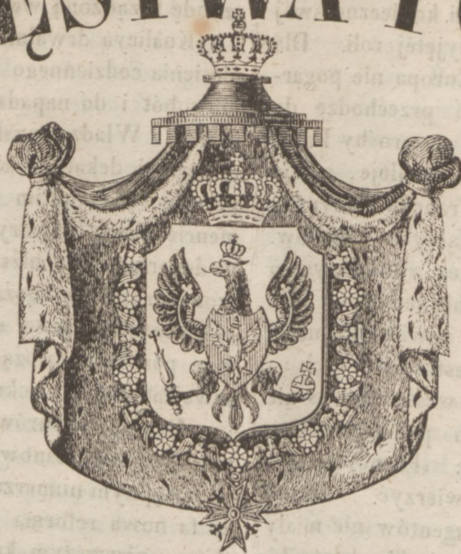
№. 40. w Srodę dnia 17. Lutego 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, 13. Lutego. — W Lipsku wyszło nakładem Otto Wiganda pismo o nowych stanach pruskich, pod tytułem: »Die neueu ständischen Gesetze Preussens vom 3. Februar 1847.« Jest ono wydane we formie otwartego listu do powszechnéj pazety pruskiéj i zastanawia się nad komentarzem téjże do nowego prawa w Nrze 36 zawartym. Na ten list odpowiada gaz. powsz. pruska w następujący sposób: Pismo to wychodzi z następnego widzenia rzeczy: że nie tylko przyrzeczenie w roku 1815 dane nie zostało dopełnioném, ani nic nie zawiera, coby dzisiejszemu czasowi odpowiadało, w ogóle nie dopatruje w nowém prawie żadnéj zmiany. Treścią i zamiarem tego pisma jest pytanie: czyli połączony sejm może się uznać za zgromadzenie walne, a więc czy ma prawo do funkcyi z tém połączonych. Żałujemy, że autor swoje stanowisko zajął poza prawem u nas istnącém, na polu nieprawném. Dla tego też nie możemy mu odpowiadać na kilka teoretycznych pytań, któreby zasługiwały na odpowiedź.

Spokojnie przeto oczekiwać będziemy, aż inni przeciwnicy wystąpią, którzy z nami jeszcze znajdują się w obszarze praw istnących. Tym będzie nam snadniéj odpowiadać.

Przeciwnie nie możemy się puścić na taktykę, która zawiesza prawa pozytywne, i buja po państwie snów, o których wartość śpierać się nie chcemy, a które się nie zgadzają z rzeczywistością i naszém życiem w państwie.

Pismo powyższe przytaczamy, ażeby się każdy przekonał, że straciło podstawę pozytywnego prawa. Nie zakazano go z tego powodu zapewne, że rząd ma zamiar zezwolić na wolny ruch prassy w sprawach stanu i na wyłanianie się ostateczności.

Berlin, d. 14. Lutego. — Gazeta kolońska zawiera co następuje: wypełniając zastrzeżenie uczynione w urządzeniu sejmu walnego co do organizacyi i pomnożenia stanu panów, N. Pan postanowił w pierwotnych prowincyach monarchii bardzo znaczną liczbę familii obdarzyć głosami kolektywnemi w ten sposób, że będą miały prawo do kuryi stanu panów wysyłać jednego członka ze swego grona.

W prowincyi nadreńskiéj utworzyła się klassa zarobkowa, która żyje jedynie z uciemiężania przez wybiegi najuboższych mieszkańców: klassę tę stanowią właściciele wielkich winnic, którzy wypożyczają pieniędzy ubogim ludziom na wino mające się obrodzić, potém zakupujący znaczniejsze grunta dla parcellowania ich i pozbywania w małych cząstkach, ale to w taki sposób, iż ubogi nabywca zalicza tylko pewną część summy pod przepadkiem, jeżeli się z reszty nie uiszcza, co zwykle następuje i w skutek czego zostaje wypędzonym, straciwszy co posiadał; za nim przychodzi drugi, trzeci i t. d. Najgorszém atoli jest namawianie do wychodztwa do Ameryki, za co agenci niedający wychodzcom żadnéj pomocy, wyłudzają bardzo znaczne summy. Agenci dostawiają namówionych ludzi, dla domu handlowego Delrue w Dunkierce i dla domu Serigiers w Antwerpii; utrzymują oni do swéj pomocy faktorów, werbowników, którzy się za swą sprawą uwijają po targach, szynkowniach, po wsiach a nawet i po polach. Umieją oni zbrzydzić każdemu jego kąt rodzinny i złudzić fantazyjnemi powieściami o krajach zaatlantyckich. Jeden z podobnych ludzi był osądzony w Koblenc z powodu różnych oszustw, których dopuszczał się przy namawianiu włościan do Ameryki.

Toruń, 4. Lutego. — Ogłoszenia rządowe względem zmiany stosunków włościańskich w królestwie polskiém, ale nie pociągające żadnéj zmiany musiały lud poruszyć. Gdzie się chłopi dopuszczą jakiego nieposłuszeństwa, tam władza sprowadza ich do dworu i muszą podpisywać oświadczenia, że będą odrabiali pańszczyznę po dawnemu. Handel do królestwa polskiego odbywa się jeszcze dosyć znaczny; widać po pieniędzach polskich, których tu nie brakuje.

Gazeta elberfeldska donosi z Immekeppel pod dniem 5. Lutego: Tutejsze kopalnie przez górników francuzkich na nowo objęte, wydają teraz tyle ołowiu, cynku i srebra, iż tutajszym górnikom nigdy nawet przez głowę nie przechodziło, aby tak obfitemi być mogły. Po otworzeniu wszystkich żył pracuje teraz do tysiąca ludzi i prędzéj ich przybędzie aniżeli ubędzie. Jak słychać, król Francuzów miał postawić na czele tego przedsięwzięcia pana Thiersa i pana Rothschilda. Tak więc pomimo zaprzeczającego śpiewu, kładą jednakże swą rękę na Ren wolny niemiecki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 7. Stycznia. — Powracamy dziś do przedwczorajszéj dyskussyi w izbie deputowanych i przytaczamy z mowy Berryera co następuje: szanowny pan Thiers powiedział przedwczoraj, że nieporozumienie i zaciekłość nie byłyby powstały pomiędzy Anglią a Francyą, gdybyśmy pozostali przy zamęściu królowéj hiszpańskiéj, a małżeństwo infantki na czas dalszy odłożyli. Nie podzielam tego zdania. Gdyby po ślubie królowéj, odłożono ślub infantki, przyszłość połączonąby była z daleko większemi trudnościami. Gdyby wybór małżeństwa infantki nie był ustanowiony, na tenczas zachmurzyłaby się Anglia, skoroby ten wybór nie padł na jéj kandydata. Z tego powodu odpycham wyrażenia w adressie, które przemawiają o bezpieczeństwie. Tu są interessa Francyi i Anglii, których niepodobno pogodzić. Francyi polityka jest od wieków starą, istnie od lat 400. Nie zmieniła się i nie może się zmienić nigdy, chyba przez trzęsienie ziemi zmieni się jeograficzne położenie obu krajów. Ludwik XI. zawołał na widok grobów Karóla śmiałego i Maryi Burgundskiéj: tu jest kolebka wojen. Ludwik XIV. starał się zatrzeć popełnione błędy przez niedbalstwo fanatycznego Ludwika XI. Działał on więcéj jak król niż jak ojciec. Dokonał swego dzieła, ogłaszając w Madrycie pragmatyczną sukcessyą, dla przeszkodzenia, ażeby berło z rąk królowéj nie przeszło do zagranicznego księcia. Wy zaś chcieliście znieść to prawo sukcessyjne, które nas chroniło od nieszczęść i nowych niebezpieczeństw. Anglia ma te same interessa, których z oczu nie traci i tego dowiodła. W dniu tym, w którym jako podstawę przymierza angielskiego ofiarowaliście jéj zniesienie prawa salickiego w Hiszpanii, czego ani zwycięztwa Marlborouga, ani słabość rejencyi, ani nakoniec upadek Napoleona ułatwić nie mogły, pokwapiła się czém spiesznići z przyjęciem swojém tego przymierza. Nie myślcie, że w pytaniu hiszpańskiém chodzi tylko o pytanie gabinetowe. — Jakiekolwiek stronnictwo stałoby u steru, zawsze to zdanie przeważałoby w Anglii co do pytania hiszpańskiego, jakie się teraz okazuje. Już lord Aberdeen pisał pod dniem 7. Kwietnia do posła angielskiego w Wiedniu, że to jest pytanie zachodzące między Anglią i Francyą, a przywłaszczanie ze strony Francyi, wyłączania kandydatów do ręki królowéj, jest nierozsądném... Pan minister powiedział, że stosunki z Anglią zostaną z czasem przywrócone. Handel Anglii ma dziś wcale inne znaczenie, aniżeli podczas utrechtskiego układu. Dla Anglii niezmiernie ważną jest rzeczą posiadanie miejsc nad brzegami morza śródziemnego na odpoczynek i schronę. Morze śródziemne otrzymało nową ważność; jest teraz środkiem świata, otwiera targ indyjski. Pojmujecie zapewne, że wpływ na tém morzu i na brzegi rozległe Hiszpanii jest dla Anglii bardzo rzeczą ważną i dla tego czuje ona trud, zazdrość i niepokój. Wiążąc stadła hiszpańkie, dopełniliście konieczności. Jakież są korzyści? One zawisły od waszéj polityki, wytrwałości i odwagi. A gdyby, co chroń Boże, królowa zejść miała bezpotomnie, wiecie, jakie czekają nas walki w przyszłości. Trzeba nam poznać, jaką rolę obraliście i z jakiemi skutkami, trzeba ją całą duszą objąć! Pytanie hiszpańskie, jest pytaniem przyszłości. Opuściliście stary tór niewarty, rozpoczynacie nową dobrą politykę, życzę wam na téj drodze szczęścia. Do was należy przyszłość ocalić. Stoicie z Hiszpanią na dobréj stopie, nuże więcéj, korzy-

stajcie z szczęśliwego położenia, uzupełnijcie wasze dzieło i zetrzejcie plamę z roku 1832. Mężowie stanu powinni przewidzieć wyniki konieczne swéj polityki, powinni być gotowymi do ukończenia raz przyjętéj roli. Dla tego powinniście się znajdować w takiém położeniu, aby Europa nie pogardzała protestacyami, któremi miota Francya. Dla tego przechodzę do sprawy krakowskiéj. W radzie zwyciężających mocarstw na prośby Francyi postanowiono kiedyś, ażeby Polacy zachowali swe przywileje, swoją religią, swoje ustawy liberalne i konstytucyjne tak, że Francya utrzymała duchowe to życie, ową narodowość duchów, które stanowią życie narodów. Francya utrzymała też wolność uniwersytetu krakowskiego, a to wszystko upadło, zniszczono! A wszystko to nie jest dziełem dnia jednego. Nie stało się to niespodziewanie. Czynu dokonano. Fakt zawiera naprzód nadwerężenie traktatów. Powiadają do Francyi: »nie jesteście w tych układach kontrachującemi, gwarantującemi, dla tego też wcale na was nie zważamy.« To jest zarazem nadwerężeniem naszych praw, naszego honoru i naszych wpływów. Co do wypadku mówią: »Francya i Anglia nie wiedziały o niczém.« Niepodobna temu uwierzyć. Jakto? Dwa wielkie mocarstwa z rojem niepoliczonym posłów i agentów nie miały wiedzieć o tak grubym wypadku. Mamy przed sobą niemieckie dzienniki, mamy dzienniki paryskie kute w gabinecie, jak Portefeuille, które dokładnie wiedziały co zachodzi, przetom się zdziwił, że nic nie wiedzieliście! Mówicie: »Anglia znajdowała się w tém samém położeniu co my, a przecie milczała.« Izba pozwoli mi dwie rzeczy, naprzód nie znać powodów, które Anglią kierowały, a powtóre wierzyć, że więcéj słów aniżeli prawdy zawiera protestacya angielska, ponieważ Anglia nie ma wprost interessu w téj sprawie. Zbadajmy skutki wcielenia Krakowa, a obaczymy, że te skutki na przyszłość bardzo ważnemi się okażą. Wcielenie Krakowa zadało wielki cios drobnym państwom, te państwa potrzebują pomocy francuzkiéj. Szwajcarya, Włochy, gdzie święte i szlachetne zamiary tyle obudzają nadziei i wiele innych państw są naturalnemi sprzymierzeńcami Francyi. Macie bronić Włoch i głowy chrześciaństwa. (Poruszenie powszechne.) Macie bronić wolności Szwajcaryi i państw drugiego rzędu. Polityka ta powinna być publiczną, głośną, żywotną. Nie wieszajcie się pomiędzy głupstwem i słabością. Mamy za sobą jedność, nasze postanowienie, bronienia wolności i narodowości ludów. Panie ministrze, przemówiłem jako człowiek oddający poklask twojemu usiłowaniu, obawiam się tylko niejakiéj słabości, przewłoki i wahającéj się niepewności na przyszłość. — Po przyjęciu §. 2. zapytał pan Quatrebarbes ministra spraw zewnętrznych, czyli stosunki jego do mocarstw europejskich nie pozwolają nieść pomocy nieszczęśliwemu ludowi na Libanie. Pan Guizot oświadcza, że w téj chwili nie może dać w téj mierze objaśnienia, i prosi, aby te rzecz odroczono aż po dyskussyi nad budżetem.

Liczba osób odbierających z powodu ubóstwa chleb za kartkami wynosi 330,000 i wydano na ten cel w dniach czternastu ostatnich 291,500 frank.

Wciąż nadchodzą wiadomości o niespokojnościach w departamentach, chociaż ceny żywności znacznie spadły.

Gazette des Tribunaux donosi, że wciąż aresztują komunistów, inni zaś utrzymują, że zwyczajnych złodziei wcale nie zatrudnionych polityką.

Parostatkiem Eufrate przyszła tu wiadomość do Tangeru, że francuski poseł, pan Chasteau i pan Leon Roches znowu przybyli z Maroko do Tangeru. Według oświadczenia posła znaleźli większą połowę państwa, a mianowicie zachodnie i środkowe prowincye, przez które przejeżdżali, w zupełnéj spokojności, a nawet w stanie pomyślnym. — Tylko prowincye wschodnie są łatwe do zaburzeń i dla tego Abd el Kader w nich pomoc znajduje; z dostarczonych jednak faktów wnioskować można, że jego potęga już się nie podniesie wyżéj jak dzisiaj. Jednak jako pierwszy warunek zupełnego zniszczenia Emira, żądają utrzymania dotychczasowego militarnego systematu, który niezawodne skutki przedstawia. Eufrate przewiózł także trzy rodziny przyjaznych francuzom Beni-Asmer. Te trzy rodziny Deiry Emira, jednak w końcu Maja r. z., odłączyły się od tegoż i z małą liczbą ludzi swego pokolenia pomiędzy Fez i Mekinez osiadły. Rząd marokański ma zamiar odciągnąć wszystkich ludzi otaczających Abd el-Kadera i ten plan ma przyjść w wykonanie wkrótce. Z temi trzema rodzinami popłynęło także kilku Kabylów, którzy osiedli w Maroko od pewnego czasu. Ten dobrowolny powrót muzułmanów pod berło francuskie, dowodzi w jakich stosunkach zostaje Algieria i Marokko. Zarazem wskazuje to niezmierną anarchję panującą pomiędzy Teza a francuską granicą, ponieważ wracający muszą udawać się w dalszą drogą przez Tanger, lękając się rozboju.

Ale na granicy tu i owdzie panowała drożyzna, na marokańskiéj ziemi prawdziwy głód. Centnar jęczmienia płacono na granicy po 75 do 80 fr. Taki sam brak panuje aż do Teza tak, że w ten sposób mnóstwo pól ugorem leży, ponieważ brak ziarna na zasiew. To nam objaśnia, że Abd el-Kader mniéj podatków od plemion sobie poddanych otrzymuje i dla tego z niesłychanemi trudnościami musi walczyć, by swe wojska utrzymać. Kolumna pod pułkownikiem Bosquet wyprawiona z Mostaganem przebiegła góry Dahara i znalazła tam wszystko w pokoju.

Paryż, 9. Lutego. — Minister spraw wewnętrznych wezwał prefektów departamentowych, aby zwracali uwagę wszystkich gmin na całe prawo o rozruchach wydane i przypomnieli im, iż gdzie władze nie rozwiną dostatecznéj energii do przytłumienia niespokojności, tam gminy muszą szkodę zrządzoną we własności wynagrodzić.

Koalicya drwalników w borach orleańskich trwa jeszcze. Żądają podniesienia codziennego myta i zmuszają spokojnych robotników do opuszczenia robót i do napadania na posiedzicieli dóbr, ażeby pieniądze i zboże im dawali. Władza wysłała wojsko za nimi. W Nantes poszli za przykładem mularze i dekarze, którzy opuścili swe roboty i oświadczyli, że tak długo święcić będą, aż im myto podwyższoném zostanie. W Cluny w departamencie Saony i Loary, w Brain w departamencie Isle i Vilaine i w Bolbec, w departamencie niższéj Sekwany przyszło do groźnych rozruchów z powodu drożyzny zboża.

Francuzki poseł w Szwajcaryi, hrabia Reinhard, oświadczył, że jeżeli inne państwa założą swe niepozwalam co do rewizyi traktatu związku szwajcarskiego z roku 1815, Francya ich protestacyi nie będzie popierała.

Dziennik sporów zamieścił zupełne tłumaczenie patentu królewskiego i rozporządzeń stanowych w Prussach, równie jak artykułu zamieszczonego w następnym numerze gazety powszechnéj pruskiéj. Pismo francuzkie uważa, że ta nowa reforma jest więcéj administracyjną aniżeli polityczną, początkiem, pierwszym krokiem, godnym zachęty, spodziewa się nakoniec, że reszta zapewne nastąpi.

Ksiądz Genoude znów się pogodził ze stronnictwem legitimistów i oświadczył, że co do główniéj zasady legitymistycznéj, tę podziela ze stronnictwem, ale też zachowuje swoje indywidualne przekonanie.

Biuro astronomiczne w Paryżu po porozumieniu się ze znakomitszymi astronomami w Europie, panami Gauss, Encke, Struve i Herschel, nazwało planetę odkrytego obrachunkiem Leverriera »Neptun.« Znakiem jego na mappach nieba będzie trójząb.

W tym roku puszczą z warsztatów na morze 5 nowych okrętów wojennych: okręt liniowy Tage o 100 armatach, fregatę Perseverante o 60, Nemesis o 50 armatach, bryg Faune i fregatę Caffarelli.

Pan Philipp, odpowiedzialny wydawca pisma Portefeuille skazany został na jednomiesięczne więzienie i zapłacenie kary 200 fr., iż wydawał to pismo bez złożenia kaucyi prawem przepisanéj.

Na północnéj kolei żelaznéj na wniosek ministra wojny przewiezionych zostanie 130 koni i 126 ludzi szwadronu z Valenciennes do Paryża.

Rozmaite obiegają pogłoski względem wpływu, jaki uczyniła ostatnia wycieczka Guizota przeciw Palmerstonowi i sądzą powszechnie, że wkrótce wystąpi z ministerstwa. Siecle powiada, że Guizot bez wyższego rozkazu puścił się na Palmerstona i wigów, i dla tego ostatnia godzina jego wybiła. Stary podobno minister (Molé) zastąpi jego miejsce.

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych §. 7. dotyczący dochodów i rozchodów państwa był przedmiotem rospraw. Pan de Lasteyrie żalił się, że rząd w dzisiejszém przesileniu nie myśli o pomniejszeniu podatków. Żąda w szczególności przedłożenia prawa o podatku soli, o zmianie rent, reformie poborów rogatkowych, zmiany hipotecznych praw itd.

Pan Castellane żąda większéj oględności w wydatkach, ażeby równowaga przywróconą została z dochodami. Uważa za rzecz konieczną rewizyą pensyi cywilnych, ponieważ pensye zbytnie obciążają budżet, równie żąda zmniejszenia wojska. Żąda, ażeby zamiast »największą uwagę« w adressie umieszczono »obowiązek« zaprowadzenia równowagi pomiędzy obu budżetami.

Pan Ledru Rollin sądzi, że gabinet nie jest wstanie zapobiedz dzisiejszemu przesileniu, ponieważ da się powodować przez wysokich baronów w świecie finansowym. Przygania bardzo rządowi, że nie wstrzymał banku, od podwyższenia diskonto, ponieważ środek ten nader wielkie szkody przynosi handlowi i otwiera pole ażioteryi. Żadna przytém koncessya nie powinna nastąpić dla towarzystw prywatnych kolei żelaznych, albowiem tylko kraj dla kraju budować powinien koleje żelazne.

Minister skarbu nie przyznaje, ażeby handel znajdował się w przykrém położeniu, ponieważ to się sprzeciwia sprawozdaniom zewsząd nadchodzącym. Co się tycze środków bankowych, za te rząd nie odpowiada, bank jest niepodległym i nie można nim po niewolniczemu pomiatać. Jeżeli ostatni mówca wątpi, żeby stronnictwo myślało o reformach, natenczas śmie utrzymywać, że tylko to stronnictwo może doprowadzić reformy do szczęśliwego skutku. (Śmiech ironiczny lewéj strony.) Pan Rumilly także oświadcza swój smutek z powodu położenia skarbu, który z każdym dniem się pogarsza. Rzeczą jest konieczną, raz temu koniec położyć. Posiedzenie następnie odroczono.

Anglia.

Londyn, dnia 5. Lutego. — Times powiada, iż projekt lorda Bentinck względem żelaznych kolei nie znajduje wielu wielbicieli, bo trudno sądzić, aby na te koleje miano pożyczać pieniędze za $3\frac{1}{2}$ %, gdyż bardzo rzetelne domy na koleje angielskie nie dają taniéj jak $4\frac{1}{2}$ do 5%.

Papież hrabiemu Shrewsbury, naczelnikowi katolickiéj arystokracyi w Anglii, przysłał krzyż kawalerski orderu Śgo Grzegorza.

Na posiedzeniu izby wyższéj odbytém dnia 4. Lutego, zajmowano się projektem lorda George Bentincka wniesionym do izby niższéj. Lord Brougham żądał wykazu dywidend zapłaconych od żelaznych kolei w ciągu ostatnich dwóch lat akcyonaryuszom irlandskich żelaznych kolei, bo projekt

lorda Bentincka wyglądał mu jako spekulacya zmierzająca do podniesienia dochodu żelaznych kolei w Irlandyi. Lord Stanley i książe Richmond bronili bilu, a pierwszy zarzucał lordowi Brougham monomanią żelaznych kolei, która nie pozwala mu dostrzegać pożyteczności tego bilu. Lord Brougham bronił się i twierdził, że bynajmniéj nie jest nieprzyjacielem żelaznych kolei, ale domaga się, aby o koszcie prywatnym a nie skarbowym budowane były. Po sporach mniéj ważnych względem tego przedmiotu, markiz Landsdowne złożył sprawozdanie komitetu tajnéj rady względem wychowania i wykładał zamiary rządu pod tym względem. Oświadczył naprzód, że chodzi o zaprowadzanie systemu narodowego co do wychowania ludu, pod którym względem panują bardzo różne zdania; silne stronnictwo w kraju jest tego zdania, aby się rząd tym przedmiotem wcale nie zajmował, lecz żeby to zostawić kościołowi; kiedy drudzy utrzymują, że tym sposobem tworzy się duch nietolerancyi, który przeszkadza rozpostarciu się oświaty. W skutek takich widoków komitet rady tajnéj zaprzestaje tymczasowo na korzystném rozporządzeniu funduszów przez parlament na wychowanie publiczne przeznaczonych i ztąd czyni wniosek o pomnożenie inspekcyi szkolnych, o upoważnienie dawania gratyfikacyi każdemu nauczycielowi za kandydata stanu nauczycielskiego, którego do tego obowiązku usposobi; daléj aby przyszli nauczyciele ile możności byli wybierani z pomiędzy takich kandydatów, aby każdy nauczyciel po 15 latach urzędowania miał zapewnioną pensyą, aby zakładano szkoły przemysłowe i zajmowano się szkołami ubogich. Lord Brougham zgadzał się z markizem Landsdown, że te szczegóły przytoczone nie tworzą wcale systemu wychowania narodowego; ubolewał, że pomimo 45 letniego zajmowania się Anglii tym przedmiotem, nie utworzono jeszcze żadnego systemu. Wada ta nie wynika z winy jednéj osoby, ale z winy całego społeczeństwa angielskiego. Nie życzy on tego systematu wychowania co w Prusach, gdyż dla ludności angielskiéj byłby uciążliwym, ale życzy, aby rząd pomagał instytutom miejscowym. Trzeba bardzo ubolewać, że się to nie dzieje. Członkowie wysokiego kościoła i dissentery dzielą społeczność na dwie klassy; jedno i drugie stronnictwo zajmuje się wychowaniem, ale kłótniami jeszcze bardziéj i tracą główny przedmiot z oka, aby się utrzymać przy swém zdaniu. Lord Winchelsea ubolewał także nad wychowaniem, ale chciał je pozostawić kościołowi. Biskup londyński i arcybiskup kanterburski byli tego zdania, że na teraz nie da się nic więcéj zrobić, jak to, o co wnosi minister.

Londyn, d. 6. Lutego. — Najświeższe doniesienia z Irlandyi zawierają ciągle wiadomości o przypadkach śmierci z głodu w hrabstwach Corck, Limerick i innych; pomimo to na targach zaczęło zboże spadać. Przy publicznych pracach do $\frac{1}{2}$ miliona ludzi znajduje zatrudnienie.

W Londynie ceny chleba coraz umiarkowańsze; największa część piekarzy 4 funty najlepszego chleba sprzedają po $8\frac{1}{2}$ a 2go gatunku po 8 pens.

Z tygodniowego sprawozdania bankowego pokazuje się, iż w tygodniu zakończonym d. 30. Stycznia ilość not bankowych zmniejszyła się o 593,390 funt. szt. a ilość gotowizny o 540,000 funt. szt. Gotowizna wynosi teraz przeszło 12,000,000 f. szt.

Już dawno ułożony plan uorganizowania po wojskowemu robotników arsenałowych, ażeby w razie potrzeby mogli być użyci do bronienia arsenałów i warsztatów okrętowych, zaczyna być wprowadzanym we wykonanie, jak się pokazuje z rozporządzenia kommodora Bremera inspektora marynarki w Woolwich, które wydał dnia 1. Lutego, a w skutek którego ma być urządzony batalion arsenałowy i wszyscy arsenałowi robotnicy od 18—55 roku mają być wezwani do wstąpienia do batalionów. Bataliony te będą używane do posługi przy bateryach portowych, do posługi przy działach na statkach kanonierskich a nareszcie jako piechota do działania w polu.

Utrzymują, że jutro na statku pocztowym mexykańsko i zachodnio-indyjskim ma przybyć jenerał Almonte mający polecenia od Santany w celu uregulowania długów mexykańskich na nowéj zasadzie.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 5. Lutego nim przystąpiono do porządku dziennego, w skutek którego komitet naradczy względem zapobieżenia niedostatkowi w Irlandyi miał zdawać sprawę, załatwiono mnóstwo spraw pomniejszych. Dwaj nowi członkowie izby hrabia Grosvenor i Robert Grosvenor po wykonaniu przysięgi, zajęli swe miejsca jako nowi reprezentanci z Chester i Middlesex. Lord Palmerston oświadczył na zapytanie pana Meutz, że przytrzymany na Tamizie i dla powstańców przeznaczony statek »Black Cat« został obłożony aresztem, w skutek wniosku posła portugalskiego. Gdy przełożono sprawozdanie komitetu względem położenia Irlandyi, w skutek którego z funduszów skonsolidowanych 300,000 funt. szt. miano assygnować, rozwinęły się długie rozprawy względem stosunków irlandskich. Lord Clements oświadczył, że bilu tego wcale za praktyczny nie uważa. Pan Hutt ubolewał bardzo, że rząd wychodztwa nie położył za główny sposób zapobieżenia złemu. Kartofle przestały bowiem już być głównym artykułem żywności i teraz musi je żyto zastępować. Trzeba w Anglii chodować zboże, a w tym celu ogródki kartoflane trzeba poskładać dla utworzenia pól. Tego można dopiąć tylko przez wychodztwo z Irlandyi, a w tym celu trzeba znowu kolonizacyi po innych miejscach. Pan Smith O'Brien był za potworzeniem komitetów wsparcia po małych okręgach irlandskich. Pan Labouchere utrzymywał, że nie należy wykreślać nowych okręgów, ale zaprzestać na okręgach wyborczych, jak to rząd już nastręczał. Po kilku rozprawach w tym przedmiocie izba ogłosiła się komitetem tajnym: roztrząsano bil złożony z 12 paragrafów a nakoniec w skutek wniosku pana Roebucka odroczono posiedzenie do poniedziałku.

Środki projektowane dla Irlandyi nader dobre przyjęcie znalazły w Dublinie a nawet oddziałały na targ zbożowy. Żalono się jedynie na to, że wsparcie dla zakupienia ziarna na zasiew ogranicza się tylko do 50,000 f. szterl., która to summa zaledwieby wystarczyła do obsiania jednego akru gruntu w każdéj baronii irlandskiéj; potrzeba więc przynajmniéj 200,000 funt. szt. żeby jaki dobry skutek z nich otrzymać. W ogóle jednak projekta owe dobrze są przyjmowanemi, tém bardziéj, że każdemu wiadomo, iż lord John Russel w skutek żądania lorda Stanley i innych, myśli przyjść w pomoc kolejom żelaznym irlandskim. Raporta z wewnątrz Irlandyi donoszą także, iż tam podobnie jak w Dublinie cena zboża spadła. W Cork lękano się zaburzeń ważnych, ponieważ lud okoliczny zebrał się tam w wielkiéj masie i żądał głośno roboty i chleba.

Austrya.

Od granic galicyjskich, d. 5. Lutego. — W Krakowie nie ma być ani rządu gubernialnego, ani główněj komendantury. Plan podzielenia Galicyi na dwie części i zostawienia jednego gubernium we Lwowie a osadzenienia drugiego w Krakowie, został już całkiem zarzucony i Kraków z całym swym okręgiem ma tworzyć tylko dwudziesty cyrkuł galicyjski. Jak słychać, rząd austryacki ma wnijść w układy z Prussami dla ustanowienia wpólnego obronnego systemu od wschodniéj Galicyi Niemiec, przy czém głównie ma chodzić o obwarowanie Wrocławia, a co do Krakowa już poprzemierzano wzniosłości, na których mają być sypane wały.

Szląska gazeta donosi z Krakowa. Teraz czytujemy gazety, na których napisano: Dwukrajcarowa gazeta. Trzeba bowiem od każdego numeru płacić po dwa grajcary od stępla. Wielu czytelników nie wiedząc o tym austryackim obyczaju, prenumerowali sobie zagraniczne gazety i muszą teraz więcéj płacić za stempel, niż wynosiła cała prenumerata. Otrzymaliśmy naczelnego cenzora z Wiednia i choć w naszém czterdziesto-tysięczném mieście nie pisze się tyle co w równie znacznem mieście niemieckiém, przecież liczymy trzech urzędników zajmujących się obowiązkiem policyjnym nad myślami.

Powszechna gazeta lipska powiada: rossyjskie wojska nad galicyjską i pruską granicą zostały znowu wzmocnione. Teraz mówią, że to ma być jedynie dla położenia tamy chłopom galicyjskim, gdyby chcieli przejść przez granicę. Słychać bowiem, że chłopi galicyjscy mieli wpaść do gubernii radomskiéj i dopuścić się gwałtów. Mieli jednakże napotkać i oddział wojska, który schwytał z nich dwudziestu i natychmiast wszystkich na drzewach obwiesił.

Szwajcarya.

Rada rządowa kantonu berneńskiego, jako repressalia przeciw Lucernie, która nie udziela patentu żadnemu berneńskiemu podróżnemu handlowemu, postanowiła zakazać sprzedaży Lucernczykom nieosiadłym w Bern, pod karą odpowiednią sprzedaży.

Włochy.

Florencya, 30. Stycznia. — W środę na wieczor przybył tu Jego cesarzewiczowska Mość książe z Livorno w towarzystwie księcia Luitpolda i jego małżonki. Statek parowy il Giglio stanął nad brzegiem pod Talamone, aby tam przyjąć na pokład księcia, gdy będzie chciał wracać. Za kilka dni ma nadjechać książe modeński wraz z małżonką. Słychać, że przybędzie także i książe Berry a potém mają się razem udać do Lukki.

Czytaliśmy, że pomiędzy Florencyą a Bolonią napadnięto pocztę i zabrano 2—3000 skudów. — Jak słychać napastnicy mieli wiadomość, że jeden właściciel kawiarni pojedzie ze znacznemi srebrami dla dania zamówionéj uczty, tymczasem on pojechał naprzód końmi prywatnemi i tym sposobem uniknął niebezpieczeństwa.

Indye Wschodnie.

Tryest 30. Stycznia. Dziś rano o god. $10\frac{1}{4}$, angielski parostatek królewskiéj marynarki Ardent, przywiózł depesze poczty indyjskiéj, dokonywając piątą próbę przechodu téjże poczty. Podróż z Alexandrji do Triestu odbył on w przeciągu $137\frac{1}{2}$ godz. Najważniejszą wiadomością z Indij Wschodnich jest spokojne zajęcie Pendżabu. Bombay Times z 2. Stycznia daje o tym wypadku następne szczegóły: »Dziś możemy wynadgrodzić czczość wiadomości w naszym dzienniku w ciągu ostatnich wypadkach w Pendżabie i Sindze. Miano w podejrzeniu wezyra Lall-Singa o współudział w zaburzeniach w Kaszmirze, oskarżenie Szeika Ema-ud-Din dowiodło tego; znaleziono bowiem listy przez wezyra pisane. Komisja złożona z Sików i oficerów angiels., oświadczyła przeto Durbarowi, że nie możemy mieć żadnych stosunków z człowiekiem o zdradę podejrzanym a któremu ta zdrada dowiedzioną zotała. Lall-Sing został przeto z urzędu złożony i pod eskortą angielską odprowadzony do Hindostanu, ponieważ przy nienawiści, jaką ludność Lahory przeciw niemu pałała, nie był pewnym życia. Rząd wziął następnie pod rozwagę kwestję oddalenia się wojsk naszych i postanowiono, że korpus dzisięc-tysięcy żołnierzy ma pozostać w Lahorze przez czas nieletności Maharadży, a nasz komisarz de fakto sprawować będzie obowiązki wezyra. Przystaliśmy na to z warunkiem, że Sikowie na naszych wojsk utrzymanie łożyć

będą summę 250000 funtów sterlingów rocznie. Maharadża jest dzieckiém siedmio-letniem, tak więc Pendżab przez lat dziesięć przynajmniéj zostawać będzie pod kierunkiem rządu angielskiego i pod opieką naszego wojska. Z resztą nie możemy rozumować o tém co zajdzie w 1847 roku. Pułk 10 piechoty z 8 pułkami krajowemi i stósowną liczbą artylerji, otrzymały rozkaz zluzować wojska dziś stojące. Wojska te przez dwa miesiące dobrze swój obowiązek pełniły. Rząd sików przystał na wydatek ów dla armji Lahory, którą dla własnéj obrony musielibyśmy utrzymywać na granicy. Oto skutki tak bardzo ganionéj polityki lorda Hardinge, który nie chciał przyłączenia i zdobycia kraju, dziś zyskanego bez rozlewu krwi i drogą pokoju.

Do Sindu odeszły posiłki; lękają się, że rozboje długo jeszcze trwać będą ponieważ choroby pomiędzy wojskiem grasują. Gdyby w r. 1843, gdy dziewięć dziesiątych z naszego wojska znajdowało się w szpitalach, podobne rozboje miały miejsce; wówczas forpoczty nasze wraz z wojskiem rezerwowém nie uniknęłyby zniszczenia. Zaraza w Sindzie powraca co lat 8 a jeżeli w 1848 będziemy musieli wojska tam trzymać, wówczas katastrofa Kabulu może się powtórzyć. — Stan rzeczy w Kabulu lepszy jest jak kiedykolwiek. Jeneralny gubernator znajduje się w drodze do Luidianah i w dniu 20. Stycznia oczekiwanym jest w Dehli. — W okręgu Gwalior miały miejsce liczne rozboje, kiedy w prowincjach Indu i Napolu zupełnie spokojność panowała.

Bombay Times mówi, że w Indyjach miesiąc Grudzień, w którym anglicy w kraju macierzystym najwięcy się oddają lenistwu, w Indyjach od lat pięciu jest miesiącém, w którym najważniejsze wypadki mają miejsce. W Grudniu roku 1841 powstanie w Gilzie było największe, załogi w Dżeladabad i Gizni były zamknięte; załoga w Kabulu została zniszczoną. W rok potém armja jenerała Pollock wkroczyła do Afganistanu, i piérwszy krok do zajęcia Sindu uczynionym został przez wojska Sir Karola Napier.

W rok potém 1843 miały miejsce walki pod Meharażpur i Pumiar oraz zajęcie Gwalioru. W roku 1844 wojska pod jenerałem Napier, Simpson i Herpon, wyruszyły dla zajęcia wyższego Sindu, Colapore upadło a w południowém państwie Maratów kroki nieprzyjacielskie doszły do najwyższego punktu. W Grudniu roku 1846 stoczono ważne bitwy Montkee i Ferozeszah a w ostatnim miesiącu 1846 roku zajęto Pendżab, kiedy w granice Indu wkroczyły gromady maruderów i zmusiły do wysłania wojsk, które mają przywrócić porządek na granicy prowincji uważanéj jako nieszczęśliwe zajęcie dla angielskiego państwa w Indjach Wschodnich.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

O wyrabianiu płótna (cwilichu) w Komarnie, w obwodzie Samborskim (w Galicyi).

Cała niemal Galicyja zajmuje się płóciennictwem: niemasz prawie wsi, któraby nie uprawiała lnu lub konopi, i na swoje domowe potrzeby płótna nie robiła. Zważywszy, że cały ubiór letni chłopa jest płócienny, i że prócz tego Galicyja wyprowadza nie mało płócien Wisłą do Gdańska, a na osi do Tryjestu, można pojąć, jak wielką ilość tego wyrobu kraj nasz dostarcza. Co do ilości możemy być zadowoleni, — nie tak co do jakości, w któréj żadnych prawie nie znać postępów. Prawnuk trzyma się tego samego śladu, którym szedł jego pradziad: jeden i ten sam warsztat służy nieraz kilku pokoleniom. Źle przyrządzono len, z niego zła przędza, a z téj złe płótno. Ależ bo i co ma u nas pobudzać do lepszéj roboty? Niedostatku nie znamy, chyba że nas żywioły nie nawidzą, lub powszechny nieurodzaj dotknie. A mniéj jeszcze widać u nas owego ubiegania się za wygodami życia, za zaspokojeniem coraz nowszych potrzeb, któreto ubieganie się w innych krajach tyle rąk do pracy zachęca, tyle głów do nowych wynalazków i wydoskonaleń pobudza. Nasz przemysł bardzo tylko powoli z kolebki wydobywać się może, ale znowu za to ma on wiele zalet, na których zbywa innym krajom, przemysłowością już dojrzałym. Do tych zalet policzyć też można cenę bardzo umiarkowaną, w żadnym stósunku nawet i z miernością wyrobu nie będącą; również moc i trwałość towaru, częstokroć kosztem powierzchownéj piękności. Tych bardzo cennych zalet, to jest taniości i trwałości, nie znajdzie może w żadnych innych wyrobach w takim stopniu, jak w cwilichu galicyjskim, a ze wszystkich okolic tym przemysłem się trudniących, pierwsze miejsce zajmuje miasteczko Komarno, obwodzie Samborskim, o 4 mil ode Lwowa. Tkactwo jest głównem zatrudnieniem mieszkańców tego miasteczka: każda rodzina ma swój dom z ogrodem, i 1. 2. do 3 warsztatów według zamożności i skrzętności. Wyrabianie tu płótna cenowate czyli czynowate (cwilich) ma 1 łokieć wiedeński szerokości, a na sztukę idzie 30 takich łokci. Corocznie robią tu 15 do 18 tysięcy sztuk. W zwyczajnych latach płacono za sztukę 3 zr. do 3 zr. 12 kr. m. k., w ostatnich zaś czasach 4 zr. do 4 zr. 12 kr. m. k. A tak, wartość wyrobionego tu corocznie płótna wynosi do 72000 zr. mon. kon. Że zaś tkacze sami nie produkują, przeto po dość ścisłém obrachowaniu zostaje im tylko czystego zarobku 48 kr. 1 zr. m. k. od sztuki, czyli wszyscy razem zarabiają rocznie do 18000 zr. m. k. Licząc czysty zysk tych, którzy się trudnią zakupywaniem na miejscu tego płótna na 24 do 30 kr. m. k. od sztuki, czyli rocznie do 8000 zr. m. k., wartość ogólna rocznego zarobku mieszkańców Komarna z téj przemysłowości wypada na 24 do 26000 zr. m. k. — Płótno komarzeńskie prócz mocy odznacza się także i czystą robotą. Największą część tego płótna skupują na rachunek liwerantów rządowych, którzy z c. k. komisyją mundurową w Jarosławiu roczne kontrakty zawierają. Mniéj dobre płótna, jakoteż i to, co c. k. komisyja mundurowa dla pośledniejszéj jakości nie przyjmie, idzie na potrzeby okolicy. Czasem wysełają też nieco płótna do Pesztu, jednakże odbyt jego jest ciągle tak zabezpieczony, iż rzadko znajdzie zasoby w drugiém już ręku. Kupnem na rachunek obcy zajmują się tylko krajowi handlownicy. Całkiem właściwym i niemal o śmieszność trącającym sposobem odbywa się tu sprzedaż tego wyrobu. Oto przez cały tydzień wszyscy pracują pilnie, każdę sobotę wieczór sprzedają swój wyrób. Szczególny to pomysł, a przecież kupiec i sprzedawca porozumieją się z sobą dobrze nawet i w nocy: tkacz niesie z mierzchem swój towar na plac targu; kto zaś ma chęć kupienia, stawia zapaloną świeczkę w oknie swego pomieszkania: jest to znak dla przedawcy, który wstępuje w progi takiego domu, a jeżeli się nie zgodzi, idzie do drugiego podobnie oświetlonego, i tak daléj, i często się zdarza, iż wszystkie domy zwiedzi, nim towaru swego się pozbędzie. Z liczby oświetlonych okien wnoszą tkacze o konkurencyi kupujących, kto zaś z obcych w sobotę wieczór przez Komarno przejeżdża, może w pewném już oddaleniu, z większego lub mniejszego oświetlenia osądzić, czy sprawa przedaży płótna dobrze idzie lub nie. A tak i ten sposób przedaży ma także swoją dobrą stronę i jest niejako pomnikiem prostoty minionych czasów; równie jak szczupłe potrzeby tkaczy i ich poprzestawanie na małém, każące im dla małego zarobku cały tydzień w pracy pędzić, zabytkiem jest dawno upłynionych czasów, których pamięć już tylko sędziwi starcy przechowują.

Warszawa, 12. Lutego. — Zamieszczoną została wiadomość o istniejących w r. 1846 w Warszawie fabrykach; obecnie ogłasza się za tenże rok wykaz ludności rzemieślniczéj, z wyjaśnieniem, jaką mają wartość wyrobione przez nich w ciągu tegoż roku towary: 139 bednarzy wyrobiło towarów za rs. 20,352; 128 blacharzy za rs. 20,320; 22 bronzowników za rs. 4480; 25 cieśli za rs. 146,015; 101 czapników za rs. 17,843; 23 farbiarzy za rs. 6930; 19 grzebieniarzy za rs. 10,350; 31 gwoździarzy za rs. 4855; 10 guzikarzy za rs. 3250; 152 introligatorów za r. sr. 23,841; 71 jubilerów za rs. 96,140; 15 iglarzy za rs. 6650; 52 kapeluszników za rs. 30,000; 8 konwisarzy za rs. 1380; 50 kołodziei za rs. 6836; 33 kotlarzy za rs. 35,960; 34 kuśnierzy za rub. sr. 6105; 829 krawców za rs. 135,025; 270 kowali za rs. 37,783; 47 kamieniarzy za rs. 12,000; 6 krześlarzy za rs. 370; 48 liniarzy i powroźników za r. sr. 6030; 48 lakierników za rs. 8675; 58 mosiężników za rs. 8816; 174 młynarzów za rs. 368,934; 17 mularzy za rs. 158,760, 63 mydlarzy za rs. 209,080; 22 malarzy za rs. 3645; 40 nożowników za r. sr. 6546; 275 piekarzy za rs. 140,004; 52 perukarzy za rs. 4563; 16 piernikarzy za rs. 4716; 22 puszkarzy za rs. 5794; 13 pieczętarzy za r. sr. 3585; 131 rękawiczników za rs. 26,770; 356 rzeźników za rs. 291,192; 56 rymarzy za rs. 6305; 115 siodlarzy za rs. 40,961; 202 ślusarzy za rs. 27,284; 78 stelmachów za rs. 12,895; 72 szklarzy za rs. 10,926; 3 szpadników za rs. 350; 477 stolarzy za rs. 65,413; 1054 szewców za rs. 202,644, 18 szczotkarzy za rs. 3962; 7 snycerzy za rs. 1990; 1 ślifierz za rs. 150; 14 sztukatorów za rs. 9695; 76 zegarmistrzów za rs. 15,333; 48 złotników za rs. 29,020; 60 zdunów za rs. 7490; 10 pilnikarzy za rs. 820; 138 pasamoników i smuklerzy za rs. 52,155; inni procederenci podali wartość wyrobionych przez siebie przedmiotów na 8870 rubli, a więc razem wyrobiono za rs. 2,581,442.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 15. Lutego 1847. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel	2	17	9	3	3	4
Zyta dt.	2	20	–	2	28	11
Jęczmienia dt.	2	6	8	2	15	7
Owsa dt.	1	10	—	1	14	4
Tatarki dt	2	2	3	2	6	8
Grochu dt.	2	20	—	3	3	4
Ziemniaków dt.	—	24	5	—	28	11
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	1	17	6	1	22	6